

Sygn. akt III AUa 847/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba SSA Barbara Mazur
Protokolant:	stażysta Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego E. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 lutego 2015 r.,
sygn. akt VII U 2690/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Bożena Grubba SSA Grażyna Czyżak SSA Barbara Mazur

Sygn. akt III AUa 847/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 09 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że E. M. jako zleceniobiorca u płatnika składek A. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 06 września 2011 r. do dnia 19 września 2011 r. i ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

W uzasadnieniu zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał, że w tym okresie ubezpieczony wykonywał na rzecz A. K. prac w ramach umowy starannego działania, spełniającej warunki określone przepisami Kodeksu cywilnego dla umowy zlecenia.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła A. K. kwestionując dokonaną w postępowaniu administracyjnym w niniejszej sprawie kwalifikację prawną umowy łączącej ją w spornym okresie z E. M. oraz domagając się zmiany tej decyzji poprzez orzeczenie, że ubezpieczony nie podlegał w spornym okresie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tej umowy, jak również wnosząc o: dopuszczenie dowodu z zeznań wskazanych w odwołaniu świadków, a nadto o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił m.in. o jego oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej na rzecz tego organu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 07 stycznia 2014 r. w sprawie VII U 2690/13 Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wezwał E. M. do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego.

Zarządzeniem z dnia 11 kwietnia 2014 r. w sprawie VII U 2690/13 połączono do wspólnego rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 r. niniejszą sprawę ze sprawami: VII U 2571/13, VII U 2585/13, VII U 2592/13, VII U 2599/13 celem przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków: K. Z., M. R., W. R., M. P., P. M. oraz R. K..

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie VII U 2690/13 Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

1. oddalił odwołanie,
2. zasądził od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

Płatnik A. K. od dnia 23 sierpnia 2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo Usługowy (...) z siedzibą w G. przy ul. (...), lok. 17 działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – usług na rzecz stoczni i innych firm takimi jak montaż, spawanie, szlifowanie, prostowanie konstrukcji okrętowych.

Współpracuje ona z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami, magazynierami, operatorami wózków, kompletatorami i technologami.

Firma skarżącej współpracuje co miesiąc z kilkudziesięcioma osobami.

Zatrudnienie u płatnika składek odbywa się zarówno w oparciu o umowy o pracę, umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło.

E. M. w ramach zawartej umowy otrzymał dokumentację. W ramach umowy zajmował się fazowaniem blach fundamentowych i szlifowaniem określonych elementów przeznaczonych w dalszej kolejności do montowania i spawania części statku. Po ich wykonaniu następował każdorazowo odbiór techniczny.

Zainteresowany zdawał sobie sprawę, że zawarł z płatnikiem składek umowę o dzieło, od której nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne.

Ubezpieczony zawarł z płatnikiem A. K. umowę, nazwaną „umową o dzieło” nr (...) z dnia 06 września 2011 r. na okres od dnia 06 września 2011 r. do dnia 19 września 2011 r., której przedmiotem było: fazowanie blach fundamentowych, szlifowanie, zdanie do spawania. Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów.

Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.

Ubezpieczony jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: dokumentacja, materiał, sprzęt, miejsce do wykonania i media, z których po zakończeniu wykonywania dzieła winien rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Ubezpieczony za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 1.900 zł – pomniejszoną o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie 0 dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonymu jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05 % za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała rachunek, opiewający na kwotę 1.626,70 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 19 września 2011 r. – podpisany przez płatnika i ubezpieczonego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenia z dnia 06 września 2011 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 19 września 2011 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z dnia 19 września 2011 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 400 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i ubezpieczony.

Umowę z ubezpieczonym w imieniu płatnika podpisywał pełnomocnik skarżącej R. K..

E. M. umowę podpisywał po wykonaniu pracy, nie zaś przed przystąpieniem do jej wykonywania.

Wykonywanie umowy następowało na podstawie dokumentacji, którą na miejscu dostarczał R. K.. On również zapewniał wykonującą umowę dostęp do mediów i inne wskazane w treści umów materiały oraz sprzęt.

R. K. proponował danym osobom konkretną pracę za określonym, znanym z góry wynagrodzeniem, wskazując termin jej wykonania. Osobie zatrudnianej z góry był wiadomy i znany zakres (przedmiot) prac objęty daną umową.

Osoby współpracujące z płatnikiem nie były w swojej pracy bezpośrednio nadzorowane.

Po wykonaniu danego elementu następował odbiór elementu i ewentualne poprawki były wykonywane – dopiero po tym wypłacano współpracownikowi wynagrodzenie. Wszelkie poprawki były wykonywane w ramach ustalonego wynagrodzenia, bez wynagrodzenia dodatkowego.

Wynagrodzenie współpracowników ustalane było ogólnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy.

Praca odbywała się na terenie stoczni – zgodnie ze wskazaniem płatnika i po zorganizowaniu dla danej osoby odpowiedniej przepustki – i w godzinach pracy stoczni, w przypadku wnioskodawcy w godzinach od 6:00 do 14:00.

W okresie od dnia 08 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. organ rentowy przeprowadził u płatnika A. K. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego prawidłowości i terminowości opracowania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszanie danych do celów ubezpieczeń społecznych. Kontrolą objęto czasookres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego, z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne zwane „umowami o dzieło”. Umowy dotyczyły wykonywania na rzecz płatnika prac montersko-spawalniczych i wyposażeniowych na statkach.

Jak ustalono, żaden z ubezpieczonych w spornym okresie nie posiadał odrębnego tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Równocześnie w dniu 01 września 2011 r. płatnik składek zawarł: umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o. o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych, jak również z (...) sp. z o. o. w G. w zakresie wykonania usług spawalniczych (obydwie spółki z siedzibą w G. przy ul. (...), odpowiednio pod numerami 1 i 3).

Pismem z dnia 13 maja 2013 r. A. K. w G. wniosła zastrzeżenia do sporządzonego przez organ rentowy protokołu kontroli z dnia 30 kwietnia 2013 r., w których kwestionowała zakwalifikowanie zawartych umów o dzieło jako umów o świadczenie usług w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z dnia 05 czerwca 2013 r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń.

Zaskarżoną w sprawie decyzją nr (...) z dnia 09 sierpnia 2013 r. organ ten stwierdził, że E. M. jako zleceniobiorca u płatnika składek A. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 06 września 2011 r. do dnia 19 września 2011 r.

Organ rentowy jednocześnie ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe i wypadkowe ubezpieczonego za poszczególne miesiące świadczenia usług – w kwotach wskazanych w treści decyzji.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także dokumentów zawartych w aktach organu rentowego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd ten oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło znajdujących się w aktach organu dotyczących zainteresowanego.

Przesłuchania: A. K., E. M. oraz zeznania świadka R. K. Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne co do zasady. W odniesieniu do zeznań świadków: P. M., W. R. i M. R. Sąd ten stwierdził, że nie miały znaczenia dla niniejszej sprawy z uwagi na to, że świadkowie ci nie znali zasad, na jakich został zatrudniony przez płatnika E. M..

Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle ustalonego wyżej stanu faktycznego, odwołanie A. K. w G. nie zasługuje na uwzględnienie jako niezasadne.

Na wstępie rozważań Sąd ten wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą, a organem rentowym powstał spór dotyczący

obowiązku ubezpieczeń społecznych uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć wyrażona w art. 232 k.p.c. zasada, zgodnie z którą strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń.

Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje.

Sąd I instancji stwierdził zatem, że A. K., skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie tego Sądu, w niniejszej sprawie skarżąca nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez organ rentowy.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd Okręgowy zważył, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła zainteresowanego z A. K..

Sąd ten wskazał, że oceny powyższej dokonać trzeba w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typu umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w Kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności wskazał, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ponadto miał również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie.

Sąd I instancji wskazał, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącej strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje

bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.).

Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11 i wyrok S.A. w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 listopada 2000 r. w sprawie IV CKN 152/00, publik. OSNC 2001/4/63 wskazał, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony. Godzi się w tym miejscu wskazać, iż końcowy rezultat umowy o dzieło, czyli samo dzieło, powinno być dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech określone w zawartej przez strony umowie.

Dokonując zatem niejako rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło, a umową zlecenia Sąd Okręgowy wskazał, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13).

Dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia linii demarkacyjnej między umową o dzieło, a umową zlecenia istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355

§ 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 18 września 2013 r., III AUa 244/13).

Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (por. wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13).

Dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 01 października 2013 r., III AUa 330/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania Sąd I instancji przyjął, że nie sposób jest w przypadku badanej w sprawie umowy mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego w rozumieniu dzieła, jednorazowego rezultatu. Sąd ten podniósł, że z treści tejże umowy wynika, iż jej przedmiotem były prace polegające na fazowaniu oraz szlifowaniu elementów konstrukcji określonych sekcji statku. Stwierdził, że wprowadzenie ich efektem było oszlifowanie, fazowanie jakiegoś elementu stanowiącego składnik konstrukcji statku, jednakże powyższe nie stanowi przesłanki wystarczającej do uwzględnienia stanowiska skarżącej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że dziełem finalnym niewątpliwie była konkretna jednostka – statek, zaś E. M. wykonywał wyłącznie poszczególne elementy przyszłego dzieła. Tworzył bowiem jakiś element który, w połączeniu z innymi elementami tworzył większą całość. Sąd ten stanął na stanowisku, iż działania zainteresowanego objęte sporną umową ze swej istoty nie stanowiły o powstaniu konkretnego dzieła w ucieleśnieniu materialnym, czy w rozumieniu niematerialnym. Wywodził dalej, że ich przedmiotem nie było wykonanie i stworzenie dzieła – a jedynie określone działania w określonym czasie, zaś charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego był jednorodny i powtarzalny w ramach całej długości danej umowy (nazwanej umową o dzieło, faktycznie zaś będącej umową zlecenia).

W ocenie Sądu I instancji ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do powstania określonego dzieła. Dzieło takie powstawało dopiero w wyniku wykonania poszczególnych etapów produkcji przedmiotu zamówionego przez klienta. Sąd ten uznał, że poszczególne czynności podejmowane przez zainteresowanego w ramach produkcji nie mogą być uznane za wytworzenie dzieła. Wskazał, że poszczególne elementy przyszłego dzieła były wykonywane przez różne osoby i były poddawane dalszej obróbce co przesądza, iż sporna umowa miała charakter starannego działania i tym samym powinna być kwalifikowana, jako umowa o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Okręgowego oceny tej nie zmienia fakt, że zamówienia składane przez klientów zobrazowane były stosowną dokumentacją techniczną, która była uwzględniana przy wykonywaniu poszczególnych etapów produkcji, jak i zapewne jego efektu końcowego.

Jak zasadnie wywodził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 04 lutego 2014 roku w sprawie III AUa 333/13 produkcja składająca się z poszczególnych etapów polegających na: przygotowaniu, czyszczeniu, składaniu, spawaniu elementów przeznaczonych do wykonania dzieła nie jest wykonaniem dzieła, jeżeli te etapy wykonywane są przez różne osoby i nie prowadzą do powstania zindywidualizowanego zakończonego przedmiotu.

Podsumowując, Sąd I instancji wskazał, że charakter prac świadczonych przez ubezpieczonego w ramach kwestionowanej umowy wyklucza zakwalifikowanie jej jako umowy o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do niej przepisy o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo więc przyjął, iż wolą stron umowy było

świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań de facto zainteresowany był rozliczany.

Sąd ten stwierdził, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy zainteresowany, jako osoba wykonująca umowę zlecenia, podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Z tych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, na mocy art. 477 (14) § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

W przedmiocie kosztów procesu - kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu sądowym-pierwszoinstancyjnym w niniejszej sprawie, na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w związku z § 5 i § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), Sąd ten orzekł jak w pkt 2 sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła A. K. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącej z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło,

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) poprzez uznanie, że E. M. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go ze skarżącą umowy o dzieło,

3) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu, prace wykonywane przebiegały bez nadzoru. Poprzez uznanie, że prace wykonywane przez zainteresowanego były elementem procesu produkcyjnego, podczas gdy wykonane dzieło stanowiło efekt finalny prac skarżącej podlegający sprzedaży,

4) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 232 k.p.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło, podczas gdy to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyły z zainteresowanym umowy o świadczenie usług, podczas gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony,

5) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania, podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego-pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz obszernie argumentowała podniesione zarzuty i twierdzenia.

W konkluzji apelacji skarżąca wnosila o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt 1 poprzez zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że E. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu z tytułu pracy na rzecz u A. K. w okresie od dnia 01 września 2011 r. do dnia 23 września 2011 r.,

2) zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt 2 poprzez orzeczenie obowiązku na

rzecz skarżącej kosztów postępowania,

3) zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pismem procesowym z dnia 13 maja 2015 r., w odpowiedzi na apelację A. K., organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od skarżącej na rzecz tego organu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja A. K. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchYLENIEM lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Sąd II instancji w pełni podziela poczynione w postępowaniu sądowym-pierwszoinstancyjnym w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w tym uzasadnieniu.

Sąd ten stwierdza, że podniesiony w pkt 3 apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w istocie dotyczy kwalifikacji prawnej spornej umowy przez Sąd I instancji, a zatem jest tożsamy z zarzutem zawartym w jej pkt 1.

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umowy „o dzieło” zawartej przez A. K. z E. M. - czy jest to umowa o dzieło, czy umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy w okresie objętym zaskarżoną decyzją zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) oraz z treści art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581 ze zm., nazywanej dalej ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej), prawne przesłanki objęcia zainteresowanego obowiązkowo: ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym.

W przedmiotowej sprawie na A. K. spoczywał z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie z którym kwestionowana umowa zawarta z zainteresowanym ma charakter umowy o dzieło, to ona bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci braku podstaw prawnych do objęcia go w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji obowiązkowo ubezpieczeniami: społecznymi i zdrowotnym z tytułu wykonywania tej umowy.

W związku z powyższym za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 232 k.p.c., podniesiony w pkt 4 apelacji.

Zdaniem Sądu II instancji w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody odwołująca nie zdołała wykazać, że kwestionowana umowa zawarta z zainteresowanym stanowi umowę o dzieło. Za zasadne uznać należy stanowisko, że w istocie jest to umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania spornej umowy jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na przepis art. 353 (1) k.c., który stanowi zasadę swobody umów.

Zasada ta stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów (np. umowa franchisingu), niepodobnych do normatywnie określonych w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień,

kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (por.: Adam Olejniczak Komentarz do art. 353 (1) Kodeksu cywilnego w komentarzu LEX 2010 r.).

W pełni podzielić należy jednak stanowisko, zgodnie z którym zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok S.N. z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

W przedmiotowej sprawie zachodziła zatem potrzeba analizy stosunku zobowiązaniowego łączącego strony kwestionowanej umowy „o dzieło” pod kątem zgodności z wymienionymi w art. 353 (1) k.c. kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy.

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego).

Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

W ocenie Sądu Apelacyjnego czynności będące przedmiotem umowy „o dzieło” z dnia 06 września 2011 r. (akta ZUS) nie są określone w sposób umożliwiający ich późniejszą, precyzyjną weryfikację cyt. „fazowanie blach fundamentowych, szlifowanie, zdanie do spawania”, a w konsekwencji nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu.

Wykonywane przez E. M. powtarzalne czynności, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie pewien etap całego procesu wykonawczego zamówień realizowanych przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jej indywidualne zamówienie, a zatem nie można mówić o samoistności rezultatu jego pracy, co jest konstytutywną cechą przedmiotu umowy o dzieło (por. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12, LEX nr 1322558).

Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło.

Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło nie przemawia też istnienie dokumentacji technicznej, którą skarżąca złożyła w toku postępowania sądowego-pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie (k. 38-39 akt sprawy). Zaznaczyć bowiem należy, że ewentualny rysunek wyszczególniający elementy do przygotowania, czy lista takich elementów nie jest tożsama z dokumentacją techniczną obrazującą finalny rezultat powierzonych wykonawcy dzieła prac.

Podzielić w tym miejscu należy stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r. w sprawie II UK 187/11, publik. LEX nr 1169838, zgodnie z którym wykonanie określonej czynności lub powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest czynnością charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Bez znaczenia dla dokonania kwalifikacji prawnej spornej umowy jako umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, pozostają okoliczności w postaci miejsca i czasu jej wykonywania, ponieważ nie determinują one jej charakteru prawnego.

Niemożność poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, powtarzalność wykonywanych czynności oraz brak samoistności ich rezultatu wskazuje, że kwestionowana umowa w istocie nie jest umową o dzieło, ale umową o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał zatem, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją stron kwestionowanej umowy nie łączył stosunek prawny dzieła.

Za niezasadny uznać zatem należy zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c., podniesiony w pkt 1 apelacji.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją E. M. i A. K. łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanego zachodziły w tym okresie podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do jego objęcia, z tytułu wykonywania tej umowy, obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Za niezasadny uznać zatem należy zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, wynikający z pkt 2 apelacji.

Wobec spełniania warunków do objęcia E. M. ubezpieczeniami społecznymi w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zainteresowany podlega obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego w tym okresie na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Ponieważ w kwestionowanej umowie „o dzieło” strony określiły odpłatność za jej wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanego przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, uzyskany przez niego przychód w kwocie wynikającej z wystawionego przez Spółkę rachunku.

Prawidłowo również organ ten za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanego przyjął, w myśl art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, w/w podstawę wymiaru składek na jego ubezpieczenia emerytalne i rentowe, pomniejszoną o kwoty składek na te ubezpieczenia, finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek.

Ponieważ nie było podstaw do uwzględnienia odwołania A. K. od zaskarżonej decyzji, na mocy art. 477 (14) § 1 k.p.c., Sąd I instancji prawidłowo oddalił to odwołanie i uznał, że skarżąca jest stroną przegrywającą sprawę w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.

Tym samym nie zachodziły podstawy z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. do zasądzenia od organu rentowego na jej rzecz kosztów procesu.

Powyższe niezasadnym czyni zawarty w pkt 5 apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 98 § 1 k.p.c.

Wobec powyższego, uznając apelację A. K. za bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego poniesionych w postępowaniu apelacyjnym w niniejszej sprawie, na mocy art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), Sąd ten orzekł jak w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Bożena Grubba SSA Grażyna Czyżak (spr.) SSA Barbara Mazur